

# Paweł Duber

---

## Sytuacja wewnętrzna Polski po wyborach parlamentarnych w 1928 r. w świetle poufnych notatek dyrektora Departamentu Politycznego MSW Kazimierza Świtalskiego

---

Niepodległość i Pamięć 16/1 (29), 141-145

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Duber  
Katowice

## Sytuacja wewnętrzna Polski po wyborach parlamentarnych w 1928 r. w świetle poufnych notatek dyrektora Departamentu Politycznego MSW Kazimierza Świtalskiego

Wybory parlamentarne, do których doszło w 1928 r., diametralnie zmieniły wewnętrzną sytuację w Polsce, ponieważ umożliwiły piłsudczykom wprowadzenie do Sejmu licznej reprezentacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który stał się dzięki temu najsilniejszym klubem poselskim. Wydarzenie to, będące niewątpliwym sukcesem obozu sanacyjnego, nie mogło naturalnie pozostać bez wpływu na jego relacje z innymi ugrupowaniami politycznymi, szczególnie o charakterze centrolewicowym, które wyzbywały się złudzeń w stosunku do osoby Piłsudskiego, przechodząc ostatecznie w stosunku do niego na pozycje opozycyjne. Sytuacja ta musiała naturalnie doprowadzić do określonych przewartościowań także w polityce prowadzonej przez rząd, wydaje się jednak, iż przeważające dotychczas w literaturze przedmiotu opinie, zgodnie z którymi Piłsudski postanowił kontynuować ostry kurs względem izb ustawodawczych<sup>1</sup>, powinny ulec przynajmniej częściowej weryfikacji. Świadczy o tym treść nieznanych dotychczas odręcznych notatek dyrektora Departamentu Politycznego MSW, Kazimierza Świtalskiego, autora wspomnianego zwycięstwa wyborczego piłsudczyków. Są one przechowywane w Archiwum Akt Nowych, pod sygnaturą I/86, w zespole o nazwie Akta Różnej Proweniencji i mają formę luźnych, zapisanych odręcznie kartek papieru<sup>2</sup>. Sposób, w jaki zostały sporządzone, praktycznie uniemożliwia ich wydanie in extenso, ponieważ są to często nieczytelne uwagi, podane niejednokrotnie w formie skrótów i równoważników zdań, w związku z czym odczytanie niektórych fragmentów narażało na duże trudności i nie zawsze kończyło się sukcesem. Jednak to, co udało się odszyfrować, zawiera ciekawe informacje na temat sytuacji wewnętrznej państwa polskiego, tym bardziej, iż dyrektor Departamentu Politycznego MSW opisał nie tylko swój punkt widzenia w sprawie polityki rządu względem opozycji parlamentarnej, lecz scharakteryzował także zagadnienie poszczególnych mniejszości narodowych oraz ruchu komunistycznego. Treść tych notatek wskazuje wyraźnie, iż powstały one w maju

1 Pojawiają się one nawet w najnowszych publikacjach poświęconych tej tematyce. Zob. np.: M. Sioma, *Stawoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 148.

2 AAN. Akta Różnej Proweniencji, sygn. I/86, Notatki dyrektora Departamentu Politycznego MSW K. Świtalskiego na temat bieżącej sytuacji politycznej, k. 134-142.

lub czerwcu 1928 r., czyli tuż po zwycięskich dla piłsudczyków wyborach parlamentarnych.

W ocenie dyrektora Departamentu Politycznego MSW nie istniała potrzeba wprowadzenia poważniejszych modyfikacji w dotychczasowym sposobie postępowania, ponieważ nie zaszło nic, „co by wpływało na zmiany zasadniczej linii M.S.Wew”. Dostrzegał natomiast konieczność dokonania pewnych korekt w bieżącej taktyce, analizując po kolei poszczególne elementy polskiej sceny politycznej. Stwierdził przede wszystkim, iż w Sejmie panuje obecnie „pobojowy nastrój powyborczy”, w związku z czym poczynił dwie dalsze uwagi na ten temat, odnoszące się prawdopodobnie do możliwego rozwoju wydarzeń w najbliższej przyszłości. Pierwsza z nich, dotycząca stronnictw opozycyjnych, zawiera następującą informację: „strach przed odpowiedzialnością. Tendencja łagodnego przejścia kryzysu”. Z drugiej wynika natomiast, iż teoretycznie może nastąpić nawrót do dawnych obyczajów, Świtalski uznał jednak, iż obecnie istnieje większe prawdopodobieństwo zaistnienia pierwszego z wymienionych scenariuszy. Dostrzegał także zarysowujące się coraz wyraźniej wśród ugrupowań lewicy i centrum dążenia konsolidacyjne, używając dla ich określenia terminu „Centrolew”, dodając, iż opozycja może dążyć do „flirtu” z BBWR w celu doprowadzenia w przyszłości do jego podziału. Zauważył przy tym jednak, iż nastąpiło w jej szeregach „złamanie frontu w kwestji rewizji konstytucji”<sup>3</sup>.

Świtalski poczynił także ciekawe uwagi na temat poszczególnych ugrupowań politycznych. W przypadku endecji stwierdził, iż będzie się musiała zwrócić w większym niż dotychczas stopniu w kierunku hasel demagogicznych, a jednym ze „straszaków” stanie się radykalizm spod znaku wspomnianego już wcześniej „Centrolewu”. Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe nie przejawiało w jego odczuciu większej aktywności, podczas gdy Chrześcijańska Demokracja dążyła do połączenia się z Narodową Partią Robotniczą. Świtalski dostrzegał jednocześnie podziały wśród działaczy chadeckich, z jednej strony na zwolenników rządu, z drugiej natomiast na „endekoidów”, czyli osoby skłaniające się w kierunku współpracy z prawicą. Następnie przystąpił do charakterystyki poszczególnych stronnictw ludowych. Jego zdaniem PSL „Piast” był zmuszony do odbudowy nadwątlonych szeregów organizacyjnych, przejawiając także „chęć lawirowania – raz z lewicą raz z prawicą”, podczas gdy „Wyzwolenie” zwróciło się ostatecznie przeciwko Piłsudskiemu. Stronnictwo Chłopskie uważał natomiast za ugrupowanie „bardziej stanowcze”, nie wolne jednak od demagogii. W sporządzonych przez siebie zapiskach nie pominął także PPS, dostrzegając wzrost wpływów tej partii na terenach wiejskich<sup>4</sup>.

Najciekawszą część tych notatek stanowią z pewnością fragmenty odnoszące się do postulowanej przez dyrektora Departamentu Politycznego MSW taktyki obozu rządzącego w stosunku do antysanacyjnej opozycji. Jego zdaniem nie należy odwoływać się do szykan oraz zarzutów o charakterze politycznym, starając się zamiast tego przyciągać „ludzi pozytywnej pracy z innych stronnictw”, które nie powinny jednak ulec w ten sposób zniszczeniu. Świtalski uznał także za konieczne stworzenie dla tych ugrupowań pewnej przeciwwagi, wskazując jednocześnie na potrzebę zastosowania lepszej niż dotychczas akcji propagandowej. Wyraził się przy tym krytycznie o zbliżeniu Związku Naprawy Rzeczypospolitej z Partią Pracy, oceniając potencjał ludzki obu tych ugrupowań jako zły<sup>5</sup>.

3 Ibidem, k. 134.

4 Ibidem, k. 135-136.

5 Ibidem, k. 136.

Świtalski poświęcił również dużo miejsca problemowi mniejszości narodowych, oceniając, iż postawa polskiej lewicy wpływa na nie pobudzająco, podczas gdy „przekonanie o sile rządu działa hamująco”. Dodał jednak przy tym, iż w jego ocenie wzrasta odsetek ludności innej narodowości niż polska „głosujących w części za rządem”. Następnie przystąpił do omawiania konkretnych przykładów, uważając, iż wśród ludności żydowskiej panuje duży „strach przed władzą”, a także „niewiara, by lewicowe stronnictwa chłopskie były filosemickie”, w związku z czym istnieje „duży procent żydów, głosujących za rządem”. Dyrektor Departamentu Politycznego MSW poczynił także interesujące uwagi na temat Niemców zamieszkujących terytorium II RP, uważając, iż „silne władze działają na nich fascynująco. Pozytywni w życiu i dlatego opozycyjni ale do granic umożliwiających im codzienne życie”. Z niepokojem wyrażał się jednak o ich sile, przejawiającej się m.in. poprzez ekspansję Gdańska „na północne powiaty Pomorza”, przy jednoczesnym rozdrobnieniu polskiego żywiołu nie tylko na tym terenie, lecz także w Wielkopolsce<sup>6</sup>. Stwierdził, iż mniejszość niemiecka czuje się wzmocniona, uważając, iż w związku z tym należy zintensyfikować wywiad, lecz „bez historycznej germanofobji”, zwracając uwagę przede wszystkim na jej związki z Rzeszą. Jego zdaniem istniała także potrzeba „kruszenia więzów” pomiędzy ludnością niemiecką zamieszkującą tereny województwa poznańskiego i Pomorza, przy jednoczesnej trosce o przygraniczne powiaty, gdzie należało postarać się o „utworzenie (...) muru polskości”. Podkreślił również, iż powinno się podjąć próbę wygrania z Niemcami „konkurencji ekonomicznej i organizacyjnej” poprzez położenie szczególnego nacisku na konieczność przeprowadzenia reformy rolnej w majątkach, które należały do niemieckich posiadaczy ziemskich<sup>7</sup>.

Stosunkowo największe trudności w odczytaniu sprawia fragment dotyczący ludności ukraińskiej, jednak i w tym przypadku przynosi on szereg interesujących spostrzeżeń ze strony dyrektora Departamentu Politycznego MSW. Jego zdaniem mniejszość ta wzmocniła się pod względem ekonomicznym w sposób wystarczający do prowadzenia opozycyjnej polityki w stosunku do państwa polskiego, zwrócił jednak przy tym uwagę na potrzebę otrzymania przez nią pomocy finansowej w postaci kredytów. Uważał, iż należało utrzymać dotychczasowy kierunek postępowania względem Ukraińców, starając się jednocześnie „polityczne zagadnienia usuwać”. Dodał także, iż załatwiając ze stroną ukraińską jakiegokolwiek zagadnienia o charakterze gospodarczym należy wyeliminować wszelkie pośrednictwo w postaci reprezentujących ją posłów. Co ciekawe, Świtalski wyraził jednoznaczne poparcie dla rozwoju organizacji społecznych należących do tej mniejszości, uważając, iż „kierunek samorządowy” jest „o wiele praktyczniejszy”. Podkreślił jednak potrzebę rozciągnięcia nad nimi ścisłej kontroli, przy jednoczesnym uzależnieniu ich od państwa. Białorusinom poświęcił natomiast niewiele miejsca, podkreślając ich słabość ekonomiczną oraz żywny przez nich respekt dla rządu. Nie posiadali oni także większej siły politycznej w Sejmie, co przejawiało się m.in. poprzez posiadanie zaledwie sześciu posłów, z których dwóch przebywało w areszcie<sup>8</sup>.

Świtalski sporządził także zapiski na temat komunistów, zwracając uwagę na stosowaną przez nich taktykę licytowania „in plus żądań robotników”. Jego zdaniem w podejmowanych z ich strony działaniach daje się wyczuć „apelowanie do romantyzmu z czasów zaborczych”, podkreślił jednak, iż „przesunąć ważniejszych w zw. zaw. (związkach zawodowych – przyp. P.D.) na korzyść komunizmu nie ma”. Według po-

6 Ibidem, k. 137-138.

7 Ibidem, k. 138.

8 Ibidem, k. 139.

czynionych przez niego obserwacji „nie widać organizacyjnego wzrostu” tego ruchu, z drugiej jednak strony wyraził obawę, czy jego działalność nie jest władzom bezpieczeństwa znana w sposób zbyt powierzchowny. Zauważył także, iż w nastrojach politycznych nastąpiło ogólne przesunięcie w lewo, dodając, iż PPS, podobnie jak socjaliści francuscy lub niemieccy, jest zbyt mocno związana z istniejącym porządkiem, co skłania opozycjonistów do opowiedzenia się po stronie komunistów. Powyższe konstatacje doprowadziły Świtalskiego do wniosku, iż potrzebny jest „głębszy wywiad zwłaszcza na prowincji”. Należy także skuteczniej likwidować małe ośrodki komunistyczne oraz dążyć do wykruszenia „wpływów partii komunizujących na kresach”. Zdawał sobie również sprawę z faktu, iż zjawisko to ma „znaczenie nie tylko wewnętrzne”, ponieważ „im większe nadzieje na dywersję wewnątrz, tem trudniejsze będą stworzone sytuacje międzynarodowe przez Rosję względem Polski”. Dyrektor Departamentu Politycznego MSW odnotował w tym kontekście także wzrost liczby przypadków użycia broni palnej – w kwietniu było ich 16, podczas gdy w maju już 24<sup>9</sup>.

Okazuje się więc, iż dalsza taktyka obozu sanacyjnego względem ugrupowań opozycyjnych miała polegać przede wszystkim na dalszym „wyławianiu” z ich szeregów poszczególnych działaczy, skłaniających się do współpracy z rządem, stanowiąc w rzeczywistości przedłużenie sposobu postępowania z okresu niedawnych wyborów parlamentarnych. Świadczy to wyraźnie, iż piłsudczycy nie posiadali w tamtym okresie jasno sprecyzowanej wizji polityki w stosunku do świeżo wybranych izb ustawodawczych, biorąc być może pod uwagę, jako jeden z ewentualnych scenariuszy na najbliższą przyszłość, także jakąś bliżej nie sprecyzowaną formę porozumienia z opozycją, na co zdaje się wskazywać fragment, w którym Świtalski stwierdza wyraźnie, iż nie należy niszczyć dotychczasowych stronnictw politycznych. Na temat planowanej przez Piłsudskiego pojednawczej polityki w stosunku do Sejmu można także przeczytać w „Dzienniku”. 15 marca dyrektor Departamentu Politycznego MSW usłyszał od Marszałka, iż ma on następujące plany na najbliższą przyszłość: „przeprowadzenie wyboru Bartla na marszałka Sejmu, załatwienie przez Sejm prowizorium budżetowego i pełnego budżetu. Potem chciałby czegoś w rodzaju «Treuga Dei». Sejm w tym czasie nie powinien prawie się zbierać”<sup>10</sup>. Warto także zwrócić uwagę na interesujące uwagi na temat niemieckiej mniejszości narodowej. Autor notatek, dostrzegając jej siłę, starał się jednocześnie wskazać na możliwe do zastosowania środki zapobiegawcze, m.in. w postaci bezwzględnego przeprowadzenia reformy rolnej w miejscach, gdzie wielka własność ziemska znajduje się w rękach przedstawicieli tej mniejszości. W poglądach tych był konsekwentny, o czym świadczy fakt, iż przywiązywał do nich wagę także w późniejszych latach, sprawując funkcję marszałka Sejmu III kadencji<sup>11</sup>. Jego punkt widzenia w kwestii ukraińskiej także nie uległ zmianie<sup>12</sup>.

9 Ibidem, k. 141-142.

10 Zob.: K. Świtalski, *Dziennik 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 345. Niewykluczone więc, że wyprowadzenie przez policję posłów komunistycznych, wznoszących wrogie okrzyki pod adresem przemawiającego Piłsudskiego, należy w rzeczywistości traktować jedynie jako ostrzeżenie pod adresem izby, która wbrew jego oczekiwaniom nie wybrała marszałkiem Bartla, lecz Daszyńskiego.

11 26 lutego, w trakcie rozmowy z Pierackim i Sławkiem, Świtalski skrytykował Zaleskiego z powodu rządowego projektu ustawy o obniżeniu w 1931 r. przez rząd ilości parcelowanej ziemi o 30 tys. ha. Sprawa ta miała związek z żywionymi przez ministra spraw zagranicznych obawami, iż w wykazie majątków, podlegających reformie rolnej, znajdzie się zbyt wiele nazwisk niemieckich. Zob.: Ibidem, s. 577-578.

12 Świadczy o tym przebieg polsko-ukraińskich rozmów, do których doszło na początku 1931 r. Zob.: Ibidem, s. 557.

Notatki te stanowią z pewnością ciekawe uzupełnienie dotychczasowego stanu badań nad prowadzoną przez obóz sanacyjny polityką wewnętrzną, a ich wartość polega przede wszystkim na tym, iż zostały sporządzone przez najbliższego współpracownika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzięki temu dotychczasowa wiedza o tym okresie została z pewnością wzbogacona o nowe elementy, dzięki którym istnieje możliwość lepszego poznania podstawowych założeń, jakimi kierowali się piłsudczycy, planując podjęcie określonych działań nie tylko w stosunku do legalnej opozycji, lecz także ruchu komunistycznego oraz mniejszości narodowych, zamieszkujących terytorium II Rzeczypospolitej.